



Krajowy Związek Przem. Włók.
W. Pan Albrecht
w/m, Moniuszki 5

Cena egzempl. 60 gr.

GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW
MIASTA ŁÓDZI

Rok II.

Łódź, dnia 15 lipca 1927 r.

Nr. 14 (18)

TARGI WSCHODNIE WE LWOWIE od 4—15 września 1927 r.

TREŚĆ NUMERU:

Bez złudzeń, ale z rozważą! — Nowa Konstytucja przemysłu, handlu i rzemiosła, *Dr. Henryk Berkowicz*. — Sanacja kredytu musi się oprzeć na współdziałaniu z biurami informacyjno-wywiadowczymi, *P. H.* — Propaganda gospodarcza (W małpiem zwierciadle propagandy), *M. K.* — Na letnich wywczasach... (feljeton), *Kupiec*. — Gospodarcze zbrojenie Niemiec pod pozorami międzynarodowej współpracy, *M. S.* — Ustawodawstwo gospodarcze i orzecznictwo sądowe. — Życie gospodarcze. — Stały podatek majątkowy, *M. H-n.* — Harriman i Rawack na rynku sowieckim (korespondencja), *War.* — Drobiazgi gospodarcze.

Cena prenumeraty:

Rocznej	Zł. 14.—
Półrocznej	7.—
Kwartalnej	4.—
Numer pojedynczy	0.60

Adres Redakcji i Administracji:
Łódź, Piotrkowska 73 — Telefon 170.
Redaktor naczelny przyjmuje w środy od g. 4—5 ppoł.
„Głos Kupiectwa”
wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa Nr. 64194.

Cena ogłoszeń:

Cała strona	Zł. 120.—
Pół strony	65.—
Ćwierć strony	35.—
Ósma strony	20.—
Szesnasta strony	12.—

Od 4-go do 15-go września 1927 r.

VII TARGI WSCHODNIE we LWOWIE.

Doroczny powszechny pokaz wzorów i próbek ze wszystkich działów produkcji.
Żywy udział zagranicy wśród wystawców, nabywców i zwiedzających.

W dziale rolniczym:

Targ hodowlany bydła zarodowego, trzody chlewnej i owiec.
Targ drobiu, gołębi i królików.
Ogólno-Krajowa Wystawa Koni Remontowych.
Targ nasienny.

Pod protektoratem Pana Marszałka i Premjera
J. Piłsudskiego.

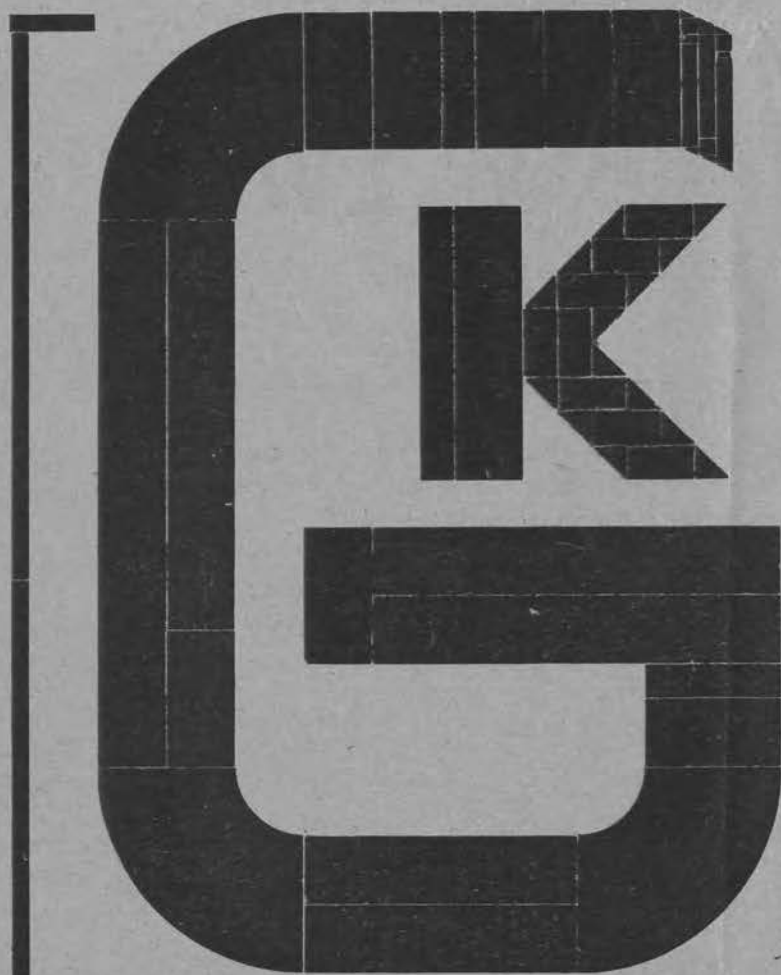
Wystawa komunikacyjna obejmująca
kolejnictwo, komunikację lądową, morską i rzeczną,
lotniczą, telegraficzną, radiową, pocztową i telef.

660/0-owa zniżka kolejowa w drodze powrotnej ze Lwowa, dla wszystkich wystawców i zwiedzających.

Zgłoszenia, informacje i kwatery w Biurze Centralnym Targów Wschodnich.

LWÓW, Jagiellońska 1.

Telefon 5-37 i 9-64.



Racjonalna propaganda i reklama

W „**GŁOSIE
KUPIECTWA**”

Numer poświęcony
Targom Wschodnim
we Lwowie ukaze się
1-go września

w językach: polskim, francuskim,
angielskim i niemieckim.

Bogaty materiał artykułowy i informacyjny!

GŁOS

KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE * LA VOIX DE COMMERCE * KAUFMANNSTIMME

Rok II.

Łódź, dnia 15 lipca 1927 r.

Nr. 14 (18)

Bez złudzeń, ale z rozwagą!

Byłoby zupełną naiwnością sądzić, że z chwilą otwarcia dla Rządu polskiego kredytu w wysokości 15 milionów dolarów w bankach amerykańskich — rzeka złota popłynie do gospodarstwa społecznego. Kredyt, o którym mowa, ma znaczenie pomocnicze dla utrzymania waluty polskiej na obecnym poziomie. Pośredni skutek dodatni jest: że Rząd będzie mógł swobodniej operować oszczędnościami i zapasami gotówki, które już istnieją. I dlatego właśnie mamy prawo żądać rozumnego i słusznego ich zużycia na cele ożywienia gospodarczego.

* * *

Padpisanie pożyczki krótkoterminowej dla Banku Polskiego i wymiana listów w sprawie pożyczki stabilizacyjnej, stwierdzających zupełne uzgodnienie poglądów Rządu polskiego i konsorcjum amerykańskiego, przy jednoczesnym zatwierdzeniu przez porozumienie wielkich banków emisyjnych 20-miljonowego kredytu dla Banku Polskiego ma dla nas poza efektem gospodarczym znaczenie polityczne.

W ciągu bowiem 9-ciu lat ostatnich Polska głównie dzięki wytężonej propagandzie

niemieckiej była izolowana od wielkiego rynku finansowego, dusiła się z powodu braku dopływu kapitału obcego.

Planowa i wytrwała praca Rządu, zapoczątkowana przez podróże wiceprezesa Banku Polskiego dr. F. Młynarskiego do Ameryki oraz zaproszenie misji prof. Kemmerera do Polski, dała wreszcie realne wyniki.

Bank Polski, zdobył podstawy dalszego rozwoju, stabilizacja złotego, przeprowadzona własnymi wysiłkami społeczeństwa, znalazła zabezpieczenie dzięki 15-miljonowemu kredytowi i szerokiej współpracy z naszą instytucją emisyjną największych banków świata.

Wiadomości, jakie nadeszły z Ameryki w ostatnich nieomal godzinach, świadczą, że wbrew przewidywaniom o zeszytnieniu rynku emisyjnego i nieufności w stosunku do interesów europejskich, na rynku amerykańskim daje się odczuwać odprężenie i są poważne dane, iż emisja pożyczki polskiej stabilizacyjnej nie jest wykluczona na dogodnych warunkach w najbliższych tygodniach.

(—)

Nowa Konstytucja przemysłu, handlu i rzemiosła.

(Streszczenie odczytu wygłoszonego dnia 7-VII-1927 r.)

Poglądy, zawarte w powyższym artykule nie pokrywają się z poglądami redakcji „Głosu Kupiectwa”. W sprawie tej zabierzemy głos w jednym z najbliższych numerów.

Redakcja.

Nowa ustawa przemysłowa z dn. 7. VI. 1927 r. zasługuje już z tego względu na baczną uwagę, że: 1-o jest jedną z owych niecierpliwie przez całe życie gospodarcze oczekiwanych ustaw unifikacyjnych, wprowadzających nareszcie jednolity stan prawny na terenie całego Państwa; 2-o sięga głęboko w całe życie gospodarcze, które w naszych warunkach pozostaje pod silnym wpływem ustawodawstwa gospodarczego; 3-o wprowadza — jeżeli chodzi o Królestwo Kongresowe — do administracji gospodarczej szereg inowacyj, szereg zmian dotąd administracji gospodarczej obcych; a wreszcie 4-o jest ustawą — w stosunku do całokształtu polskiego ustawodawstwa gospodarczego — zasadniczą, podstawową, ramową; stanowi niejako fundament, na którym dopiero oprze się gmach całego szeregu licznych ustaw i rozporządzeń, normujących nasze życie gospodarcze. W ten sposób nowa ustawa do pewnego stopnia wskazuje kierunek w jakim pójdzie w przyszłości, tak doniosły dział wewnętrznej polityki gospodarczej Państwa, jakim jest ustawodawstwo gospodarcze.

Nowa ustawa uważa za przemysł każde zatrudnienie zarobkowe lub przedsiębiorstwo, czy jest ono wytwarzające, przetwarzające, handlowe lub usługowe. A więc i przedsiębiorstwa *handlowe* pociągnięte są pod działanie ustawy przemysłowej. Cały szereg jednak zatrudnień i przedsiębiorstw wyjęty został z pod ingerencji ustawy, a to z tej przyczyny, że są one regulowane innymi specjalnymi ustawami. Należą tu m. in.: *rolnictwo*, ogrodnictwo, leśnictwo, rybołówstwo, łowiectwo, przedsiębiorstwa, regulowane przepisami ustaw *górnictwych*, przedsiębiorstwa, zastrzeżone ustawowo wyłącznie Państwu, przedsiębiorstwa kolejowe, żeglugowe i promowe, samolotowe (żegluga powietrznej), emigracyjne, zakłady naukowe, lecznicze, banki, kantory wymiany, ubezpiecz., praca zawodowa lekarzy, adwokatów, inżynierów, nauczycieli, zakłady naukowe, działalność literacka, artystyczna, przedsiębiorstwa zabaw, koncertów, pośrednictwo pracy, biura próśb i podań i t. d., i t. d. W każdym bądź razie zatrudnienia i przedsiębiorstwa, niepodlegające ustawie, wymienione są enumeracyjnie, regułą ogólnie obowiązującą w zakresie stosunków przemysłowych jest więc omawiana ustawa, z jednym jednak zastrzeżeniem: dopiero późniejsze rozporządzenie Rady Ministrów ma określić, w jakich granicach ustawa przemysłowa mieć będzie zastosowanie do przedsiębiorstw państwowych oraz przemysłowej pracy publicznych zakładów naukowych, zakładów karnych i poprawczych.

1. Liberalizm nowej ustawy.

Art. 101 Konstytucji Polskiej głosi, że każdy obywatel ma wolność wyboru zajęcia i zarobkowania, a ograniczenie tych praw wprowadzić może tylko

ustawa. Artykuł ten jest przez nową ustawę przemysłową w całej pełni uszanowany. W okresie układania ustawy najgorętsza bodaj dyskusja toczyła się właśnie dokoła zasady wolności zawodu, czy też reglamentacji pracy zawodowej, inaczej mówiąc dokoła zagadnienia, czy podjęcie przez przemysłowca, kupca, rzemieślnika pracy zawodowej uzależnić w licznych wypadkach od uzyskania przezeń zezwolenia władzy administracyjnej (t. zw. uprawnienia przemysłowego), czy też stosować to bądź co bądź poważne ograniczenie wolności zawodu tylko w wyjątkowych wypadkach. Ustawa stoi na gruncie wolności przemysłowej, na gruncie daleko idącego liberalizmu, ograniczonego tylko w nielicznych wypadkach. Nieściśle więc niemal wszystkie artykuły prawowe o nowej ustawie nazywały ją „kompromisem między zasadą liberalną w kształtowaniu się stosunków gospodarczych a prohibicją gospodarczą”.

Nowa ustawa jest wybitnie liberalna, a świadczy to tem dobitniej o liberalistycznych tendencjach czynników państwowych w dziedzinie wewnętrznej polityki gospodarczej, że skądinąd część społeczeństwa, poważny odłam t. zw. sfer gospodarczych, a mianowicie organizacje gospodarcze b. zaboru austriackiego były nastrojone wybitnie prohibicjonistycznie. Małopolska domagała się obowiązkowego dowodu fachowego wykształcenia dla rzemieślników i kupców, Małopolska domagała się przymusowego należenia do korporacji przemysłowych, a przynajmniej do cechów, Małopolska wreszcie domagała się wprowadzenia ograniczeń koncesyjnych dla całego szeregu rodzajów przemysłu. Gdyby ustawa przemysłowa nie została ogłoszona jako dekret Prezydenta Rzplitej, gdyby uchwalona została normalnym trybem przez ciała parlamentarne, gdyby słowem zrodziła się pod przemożnym wpływem t. zw. opinii większości sfer zainteresowanych, byłaby napewno daleko, daleko mniej liberalna.

„Prowadzenie przemysłu — głosi art. 3 ustawy — jest wolne i dozwolone każdemu”. I znowu n. b. w myśl zasad konstytucji także cudzoziemcom służy to prawo — oczywiście pod warunkiem wzajemności. A nie jest ograniczeniem tej generalnej zasady wolności przemysłowej, obowiązek zawiadomienia o tem odnośnej władzy już po uruchomieniu przedsiębiorstwa. Kto bowiem rozpoczyna prowadzenie przemysłu ze stałą siedzibą, winien skierować do władzy przemysłowej I-ej instancji (z reguły do starostwa, w Łodzi, Warszawie — magistratu) zgłoszenie, którego odbiór władza ta bezzwłocznie potwierdzi bez żadnych ograniczeń. Oczywiście, że kontrola nowego przedsiębiorstwa pod względem sanitarnym, budowlanym i t. d. jest dopuszczalną, ale nie ma ona nic wspólnego ze zgłoszeniem rozpoczęcia przemysłu i potwierdzeniem przez władze odbioru tego zgłoszenia.

Dwa tylko istnieją wyjątki od tej czołowej zasady wolności przemysłowej. Wyjątkami temi są t. zw. przemysły koncesjonowane i licencjonowane. Niektóre ściśle wymienione rodzaje przemysłu wolno prowadzić dopiero po uzyskaniu koncesji, z pośród 13-tu

rodzajów koncesjonowanych przemysłów tylko 6 uzyskuje koncesje w starostwach (instalatorstwo wodne, gazowe, elektryczne, kominiarstwo, przemysł gospodni, handel starzyzną, sale licytacyjne i przemysł rakarski), pozostałe — w Urzędzie Wojewódzkim (wyrób i sprzedaż wszelkiego rodzaju materiałów i przedmiotów pyrotechnicznych i wybuchowych: wyrób i sprzedaż broni i amunicji; wyrób i sprzedaż statków powietrznych; przedsiębiorstwa pośredniczące w nabywaniu biletów kolejowych, okrętowych i t. p., w ekspedjowaniu bagażu; przedsiębiorstwa trudniące się dochodzeniem roszczeń powstających z umowy o przewóz towarów do zarządów kolejowych i innych zakładów przewozowych; przedsiębiorstwa informacyjne o stosunkach kredytowych i zdolności płatniczej przemysłowców i innych osób; wreszcie przemysł zastawniczy — udzielanie pożyczek na zastaw ruchomości).

Oczywiście, że pomiędzy koncesją a potwierdzeniem odbioru zgłoszenia istnieje olbrzymia zasadnicza różnica, udzielenia koncesji bowiem można odmówić z uwagi na interes publiczny lub bezpieczeństwo państwa. Nawet zmiana lokalu przedsiębiorstwa koncesjonowanego wymaga zgody odnośnej władzy przemysłowej. Potwierdzenie odbioru zgłoszenia natomiast nie jest decyzją władzy administracyjnej, nie jest ono też nadaniem uprawnienia, a jedynie pokwitowaniem z odbioru doniesienia odpowiadającego pewnej określonej formie.

Praktycznie biorąc, różnica polega jeszcze na tem, że kiedy brak koncesji, wzgl. licencji, będzie dostateczną podstawą do sądowego zamknięcia przedsiębiorstwa z art. 37 K. K., jako brak „zezwoienia” władzy administracyjnej, to ewent. niewykazanie się potwierdzeniem odbioru zgłoszenia skutków takich żadną miarą pociągnąć nie może.

Odmowę udzielenia tego uprawnienia winno poprzedzić zasięgnięcie opinii izby handlowo-przemysłowej, ale opinia ta oczywiście nie wiąże władzy przemysłowej. Listę 13 rodzajów przemysłu, wymagających uzyskania koncesji, może Minister Przemysłu i Handlu zmniejszyć z ważnych powodów, natomiast nie może jej zwiększyć, boć tego rodzaju uprawnienie Ministra byłoby przekreśleniem zasady wolności przemysłowej.

W b. zaborze rosyjskim zależne jest od uzyskania pozwolenia wykonywanie przemysłu gospodni-szynkarskiego, zastawniczego (lombardowego), graficznego (drukarnie, litografje), księgarskiego, wywiadowczego (o stosunkach osobistych i kredytowych), pośredniczenie w nabywaniu i zbywaniu nieruchomości i w zaciąganiu pożyczek, wyrób i sprzedaż prochu strzelniczego; sprzedaż olejów mineralnych, wyrób materiałów wybuchowych. Jak wspomniano, Małopolska domagała się rozciągnięcia przymusu koncesyjnego także na inne rodzaje przemysłu.

Propozycyji tych nie uwzględniono, w szczególności jeżeli chodzi o drukarnie i księgarnie wobec ewent. kolizji z art. 105 Konstytucji, który wyraźnie powiada, że „poręcza się wolność prasy i że nie może być wprowadzony system koncesyjny na wydawanie

druków”. Inne propozycje zaś odrzucono z tej już przyczyny, że obawom które propozycje te zrodziły, czynią dostatecznie zadość obowiązujące przepisy sanitarne, weterynaryjne, o bezpieczeństwie ogniom i t. p., niema zaś momentów natury ściśle przemysłowej, któreby uzasadniały utrudnianie swobodnego prowadzenia odnośnych rodzajów przemysłu.

Pierwszym wyjątkiem od reguły wolności przemysłowej jest więc obowiązek uzyskania koncesji dla uprawiania 13 rodzajów przemysłu. Drugim tego rodzaju wyjątkiem są t. zw. licencje, czyli zezwolenia na uprawianie przemysłu okrężnego. Przez przemysł okrężny rozumie ustawa: a) sprzedaż towarów, b) skup w celu odsprzedaży towarów, lecz nie u kupców (45 art.), c) wykonywanie drobnych świadczeń (druktowanie naczyń, ostrzenie noży, naprawianie parasoli i t. p.). Nie jest to wprawdzie zbyt jasne określenie i niezawodnie uzupełnione będzie przez rozporządzenia wykonawcze. Żadną miarą nie podpada pod pojęcie przemysłu okrężnego i nie wymaga uzyskania licencji praca zawodowa (nawet sposobem wędrownym) t. zw. wojażerów, pełnomocników handlowych i samodzielnych agentów handlowych, a więc praca polegająca na uzbieraniu zamówień u kupców i wytwórców (nie u konsumentów s. s.) i b) skupywanie towarów od kupców i wytwórców (rolników). Tej doniosłej dla handlu sprawy nowa ustawa nie wyczerpuje, pozostawiając jej uregulowanie rozporządzeniu Ministra Przemysłu i Handlu, wydanemu po wysłuchaniu izby handlowo-przemysłowej. Jednakże o dalej idących ograniczeniach i licencjonowaniu mowy być nie może, ustawa uznaje bowiem posługiwanie się pomocą wojażerów i samodzielnych agentów, za prawo każdego przemysłowca; ograniczanie pracy wojażerów uniemożliwiają zresztą zawarte już traktaty handlowe.

Przemysł okrężny wymaga uzyskania t. zw. licencji, ważnych na terenie 1-go województwa w ciągu jednego roku, jak sobie tego zresztą życzyły organizacje gospodarcze. Licencje te wydaje władza właściwa dla miejsca zamieszkania ubiegającego się. Nie wymaga licencji uprawianie przemysłu okrężnego wyłącznie na targach, wtedy jednak należy skierować do władzy przemysłowej 1-ej instancji doniesienie, odbiór którego zostaje potwierdzony (potwierdzenie odbioru doniesienia). W związku z licencjami będą starostwa wydawały nadto w pewnych wypadkach specyficzne wizy licencyj, wydawanych przez inne starostwa. Aczkolwiek bowiem licencja będzie ważna na terenie wszystkich powiatów województwa, to jednakże na wniosek rady gminnej władza przemysłowa wojewódzka może zarządzić, że w gminie tej dopuszczalne jest prowadzenie przemysłu okrężnego na podstawie licencji, wydanej przez inne starostwa dopiero po udzieleniu specjalnego zezwolenia (wizy) przez starostwo miejscowe. Wizowanie licencyj w pewnych wypadkach da władzom niezbędną możliwość regulowania nadmiernego, niekiedy napływu obcych handlarzy wędrownych, taki często daje się zauwa-

żyć w większych miastach lub w czasie sezonu letniego w uzdrowiskach i letniskach.

Nie należy się w licencjach dopatrywać specjalnej tendencji polskiego prawa przemysłowego do utrudnienia uprawiania zawodów wędrownych. Na zachodzie Europy handel wędrowny podlega daleko poważniejszym ograniczeniom. Relamentacja przemysłu okrężnego ma u nas charakter stosunkowo liberalny, a uzyskanie licencji nie jest zbyt utrudnione. Należy bezwzględnie odmówić udzielenia licencji tylko w 4 wypadkach, a mianowicie, jeżeli osoba starająca się o nią: nie posiada *obywatelstwa polskiego*, jest dotknięta *chorobą zakaźną*, zostaje pod nadzorem policyjnym, jest znana jako nałogowy *żebrak, włóczęga, pijak*. Można zaś odmówić udzielenia tego

uprawnienia (podług uznania władzy I instancji) tylko w kilku ściśle przez ustawę wymienionych wypadkach (jeżeli petent nie skończył 21 roku życia, nie ma w państwie stałego miejsca zamieszkania, został skazany za pewne przestępstwa). Zupełnie zbędne zaś jest uzyskanie licencji przez t. zw. „*jarmarczników*“ nadto nie *wymaga się licencji* od tego, kto osobiście sprzedaje wędrując *surowe płody swego gospodarstwa rolnego*, oraz od tego, kto w promieniu 15 kilometrów od miejsca swego zamieszkania sprzedaje wyroby, należące do przedmiotów (artyk. żywnościowy) zwykłego obrotu targów małych, o ile to odpowiada zwyczajom miejscowym.

Dr. Henryk Berkowicz.

Sanacja kredytu

musi się oprzeć na współdziałaniu z biurami informacyjno-wywiadowczymi.

Normalny rozwój handlu i przemysłu każdego kraju zależy od taniego kredytu, a w pierwszym rzędzie od kredytu towarowego.

Kredyt ten jednak, udzielany i brany nieopatrznie, bez zachowania niezbędnej ostrożności, naraża częstokroć na dotkliwe straty zarówno wierzyciela jak i samego dłużnika, wytwarza nieuczciwą konkurencję, wywołuje brak zaufania i t. d.

Kredyt towarowy może być udzielany i brany jedynie w rozmiarach rzeczywistego zapotrzebowania, nieprzekraczającego w żadnym wypadku zdolności płatniczej dłużnika.

Udzielający kredytu winien się także wystrzeżać niesumiennych odbiorców, którzy opierają swoją egzystencję jedynie na łatwowierności niedoświadczonych przedstawicieli naszego świata handlowo-przemysłowego; tych zaś mamy jeszcze bardzo wielu.

Niektórych dostawców olśniewa sam prestige firm, na które dany odbiorca się powołuje, inni — więcej ostrożni, — idąc po linii najslabszego napięcia, kierują zapytanie do jednej z wymienionych firm handlowych i otrzymują przychylną odpowiedź.

Praktyka wykazała, że dla nawiązania stosunków kredytowo-handlowych referencje najpoważniejszych nawet firm i instytucji finansowych częstokroć nie wystarczają. Informacje tych ostatnich, udzielane nawet w najlepszej wierze, nie odzwierciedlają istoty rzeczy i nie mogą służyć jako podstawa do udzielania jakiegokolwiek kredytu, gdyż udzielający kredytu nabiera mimo woli zaufania do swego klienta, często niezasłużenie, i w dalszym ciągu poleca go tym, którzy o niego pytają.

Jedynym organem, powołanym do określania zdolności kredytowej, jest dobrze zorganizowane biuro wywiadowcze, które udziela informacji za odpowiedzialną zapłatą.

Udzielanie informacji o zdolności kredytowej jest bowiem zadaniem zbyt skomplikowanym, któremu sprostać może jedynie doskonale zawodowo wyszkolony i wypraktykowany personel, jakim tylko instytucja zawodowa rozporządzać może.

Doniosłość informacji o zdolności kredytowej zawodowych biur wywiadowczych ocenił należycie świat przemysłowo-handlowy na Zachodzie, który nie uskutecznia żadnej transakcji bez uprzedniego zasięgnięcia informacji biura wywiadowczego, dzięki czemu też unika zwykle takich strat, które są u nas codziennym niemal zjawiskiem.

Ostatnio notowano bankructwa z passywami od 500.000 do miliona złotych firm, których zdolność kredytową biura informacyjne określały, jako wątpliwą, lub bardzo słabą. Jeśli jeszcze dodamy, iż przeciętny obrót roczny jednej z tych firm z passywem 600.000 złotych, nie osiągał sumy 150.000 złotych, otrzymamy smutny rezultat praktykowanego u nas przedpotopowego systemu prowadzenia handlu bez informowania się przed transakcją, przed nawiązaniem stosunku kredytowego.

Konserwatyzm naszych kupców i przemysłowców, bierze swoje źródło w chęci zaoszczędzenia sobie kosztów informacji. Stwierdzić jednak możemy z całą stanowczością, że informacje nawet drugorzędnych biur informacyjnych przewyższają znacznie swoją wiarygodnością wszelkie inne informacje, w drodze grzeczności prywatnej udzielane. Oszczędności zaś, robione na informacjach, powodują częstokroć utratę majątku, zdobytego ciężką, wieloletnią pracą.

W poprzednim numerze „Głosu Kupiectwa“ omówiliśmy obszernie metody pracy biur wywiadowczo-kredytowych, opierając się na świetnych wynikach prac w tej dziedzinie łódzkiego biura „Wywiad“.

Tylko bowiem na tej podstawie oprzeć się może sanacja kredytu, co dotąd przez kupiectwo najzupełniej jest zapoznawane i niedoceniane.

Współpraca z biurami kredytowymi jest przecie aktem samoobrony gospodarczej, ubezpieczeniem się przed konsekwencjami transakcji, zawartych z nieuczciwymi i niezasługującymi na kredyt kontrahentami.

P. H.

PROPAGANDA GOSPODARCZA.

W całości naszego programu gospodarczego jeden z poważnych czynników był i jest dotąd w niedostatecznej mierze doceniany. Mamy tu na myśli naszą propagandę zagraniczną, a w szczególności — propagandę gospodarczą. Poprostu nie umieliśmy się do tego zabrać według zgóry ustalonego przy współdziałaniu szeregu czynników rządowych i gospodarczych planu. W tej dziedzinie nie mieliśmy szczęścia, a szybko i przezornie ubiegli nas inni: Niemcy, Czesi, a nawet Ukraińcy. Ostatnio cały szereg okoliczności świadczy o pewnych zmianach na korzyść w tej tak doniosłej dla rozwoju gospodarczego dziedzinie. Pomimo to jednak brak koordynacji w wystąpieniach i akcji propagandowej, a przede wszystkim podejmowanie tej akcji przez jednostki czy organizacje nieprzygotowane zupełnie do tak odpowie-

dzialnej pracy naraża nas częstokroć na śmieszność — by nie rzec: kompromitację.

Z tych względów właśnie redakcja „Głosu Kupiectwa” uważała za pożądane i celowe poświęcić tym sprawom, posiadającym doniosłe znaczenie, więcej, niż dotąd uwagi i wprowadzić specjalny dział, w którym zagadnienia propagandy znalazłyby szerokie uwzględnienie.

W dziale tym zamieszczane będą obszernie artykuły o charakterze zasadniczym, wzmianki informacyjne, wskazówki fachowe i t. d.

W ten sposób dążyć będziemy do wypełnienia poważnej luki, jaką jest w naszym życiu gospodarczym brak racjonalnej i planowej propagandy.

(—)

Kto to ma czytać?...

W małym zwierciadle propagandy gospodarczej.

Wychodzi w Brukseli pod protektorem honorowym Ministra Pełnomocnego Polski przy Rządzie Belgijskim specjalny „Biuletyn” polsko-belgijskiej izby handlowej. Wśród członków redakcji wydawanego na pięknym kredowym papierze „Biuletynu”, ozdobionego szeregiem zdjęć i map, znajduje się cały szereg wybitnych osobistości, których jednym z zadań jest niewątpliwie propaganda gospodarcza i zbliżenie na tem polu obu państw. Są to senatorowie, przemysłowcy belgijscy, ekonomiści, dyrektorzy banków, a ze strony polskiej — sekretarz generalny izby p. M. C. Prus - Piółunowski i wicekonsul polski — p. J. Adamek.

Ostatni zeszyt „Biuletynu” przynosi na wstępie artykuł o wspólnocie gospodarczej pomiędzy Belgią a Polską na tle Targów Poznańskich (gdzie jak groch z kapustą pomieszane zostały zagadnienia doniosłe i sprawy trzeciorzędne), statystykę handlu belgijsko-gdańskiego, artykuł o Polsce, jako rynku zbytu dla belgijskich produktów kolonialnych, a wreszcie historję rozwoju przemysłu samochodowego w Belgji i polskiego przemysłu naftowego.

Część polska rozpoczyna się artykułem reklamowym o nowej metodzie fabrykacji broni w Leodjum, artykułem napisanym skandaliczną polszczyzną, wobec której prowincjonalny i swoisty język wielkopolski jest szczytem, doskonałością.

Na wstępie zaraz czytamy: „Jest ogólnie uznany, żeby wyrobic myśliwska broń pierwszej jakosci, jest potrzebnym poddac ja dbalemu przypasowaniu recznemu przez wykwalifikowanych robotnikow i z drygiej strony zedostawa jednakonnych fuzj szkodzi handlowemu rozpowszechnieniu.

Po niewielu początkowych badaniach, skorzystawszy z doświadczeniach ich starszych (?!), Zakłady Braekers wybrały ze systemow bedacych w uzytku mechanizmy broni najwiecej doskonale ktore juz odbyli swa proba”.

Drugi artykuł polski p. t. „Belgijki (!) Przemysł Rusznikarski”, stwierdza: —...liczba robotników przemysłu rusznikarskiego zwiększała się „w wielkich stonkach” (!!), a fabrykanci broni byli zawsze „w kursie” (?) wszystkich nowosci i sposobów wyrobu, narzedzia byly zawsze doskonale, a wreszcie, podzial pracy w przemyśle rusznikarskim byl posuniety az do granic (jakich? Przyp. Red.). — W podobny sposób ujęte i podobnym językiem „polskim” napisany został dalszy artykuł „Biuletynu” o belgijskim przemyśle maszyn drzewnych, który ukazał się jako przedruk z czasopisma „Exportation”, a „spolszczony” został przez inżyniera Janusza Rosenberga.

Należy tedy zapytać, dla kogo właściwie i w jakim celu wydaje się na świetnym ilustracyjnym papierze takie biuletyny „propagandowe”, których wartość jest żadna.

O Targu Poznańskim jest w „Biuletynie” mała wzmianeczka, stwierdzająca, że Francja, Belgja i Holadja (?) brały w nich udział. Nie powinniśmy naprawdę do cudzoziemców mieć pretensji, że czasem o Polsce brednie wypisują, jeżeli sami w tak nieręczowy sposób traktujemy zagadnienie propagandy. Tekst artykułów polskich w „Biuletynie” uzupełniają ogłoszenia w języku „polskim”.

Oto jedno z nich:

Jeżeli chcecie rozszeregzyć (?) wasze stosunki handlowe

Z B E L G I A

To robcie reklame w naszym biuletynie.

Wasze ogłoszenia będą czytane przez licznymi belgijskich przewoźników i eksportatorów.

Jeżeli chcecie sprzedawać wasze towary, my wam damy wszelkie produkty z Belgii i przekażemy do wasze objaśnienia.

Iz ha(?)Handlowa Belg.-Poloska
33 Rue Dacale Bruxelles (Belgia)

Cały biuletyn roi się od błędów o charakterze zasadniczym, fachowym, a przecież jest to wydawnictwo przeznaczone dla informowania zagranicy o Polsce.

Zadzierżgnięcie węzłów kulturalnych i politycznych oraz ich utrwalenie poprzedzone być winno dokładnym zapoznaniem się z potrzebami gospodarczymi danych krajów.

Przy pomocy tych bowiem środków organizmy społeczne i narodowe najłatwiej i najprędzej porozumiewają się ze sobą.

Akcja ta jednak musi być prowadzona planowo, konsekwentnie, a przede wszystkim przez ludzi, którzy z doniosłości tych zagadnień dokładną sobie zdają sprawę.

Przy pomocy metod, stosowanych przez Izbę Polsko-Belgijską — naprawdę zbyt daleko nie zajdziemy.

M. K.

FELJETON

Na letnich wywczasach...

Po całorocznej ciężkiej pracy, której bilans wykazał wielkie „ma”, — ale na rachunku urzędu skarbowego, — pomyśleć musiałem o krótkim wypoczynku, by i w przyszłym roku utrzymać podatek obrotowy przynajmniej na tej samej wysokości; zadałem sobie tedy pytanie: dokąd jechać?...

Zwyciężyła myśl odwiedzenia „królowej wód polskich” Krynicy. Spakowawszy niezbędne akcesoria konieczne w podróży, wyjechałem o godz. 20.10 z dworca Fabrycznego i już przy tej sposobności nasunął mi się szereg smutnych refleksyj.

Jedyny pośpieszny pociąg t. zw. kąpielowy nie łączy bezpośrednio Łodzi z krajowymi „badami!” Czyż taki stan byłby do pomysłenia gdziekolwiek na zachodzie Europy? Zbiorowisko półmilionowe, jakim jest Łódź, pozbawione jest tej możliwości, by wsiadłszy w Łodzi, wysiąść bez przesiadania, po krótkim stosunkowo czasokresie, w Krynicy lub Zakopanem. A przecież nic łatwiejszego, jak te dwa wagony bezpośrednio komunikacji w Krynicy doczepić do pociągu „kąpielowego”, zdrażającego w odwrotnym kierunku! Poczujemy się jednak, iż i na te udogodnienia przyjdzie kiedyś czas!

Podróż była nienajgorsza i rano o godz. 8.40 stanąłem na uzdrowiającej ziemi krynickiej! Wtedy to przekonałem się, jak wysokie muszę w hierarchii społecznej zajmować stanowisko, jeśli już w drodze z kolei do pensjonatu, grzecznie się mi kłaniając, zarzucano rozmaitemi ofertami. „Czy nie potrzebuje pan pokoju z utrzymaniem?” Ja pana zaprowadzę do doktora, który za ordynację weźmie mniej, niż sam profesor z Warszawy; a wreszcie zwróciły się do mnie dwie mniej dorodne, a zato leciwe córki Ewy z zaofiarowaniem: „Brauchen Sie a kąpiel?”

Zorientowawszy się w tej powodzi ofert i, pamiętając o ostrzeżeniach przed konsultacją lekarzy, którzy swą reklamę widzą w sferze popularnie zwanych „nałaniaczy”, zaopatrzyłem się w bilet kąpeli mineralnej i uspokoiłem moje obawy w tym kierunku, by otrzymywanie kąpeli trzeba było pokonać u bileterki

jedwabnymi pończoszkami, perfumami lub t. p. — jak to miało miejsce w ubiegłych latach. I rzeczywiście te wszystkie okrzykiwane w latach ubiegłych sposoby nabywania kąpeli minęły, oby bezpowrotnie. Przyczyniło się do tego w pierwszym rządzie otwarcie nowych łazienek o przeszło 120 kabinach i odciążenie w ten sposób starych łazienek, gdzie jakkolwiek ceny kąpeli są niższe (I kl. zł. 3.50 — od 1 lipca zł. 4), to jednak nie mają rzekomo tak silnych właściwości, jak te ze źródeł, zaopatrujących nowe łazienki (I kl. zł. 5 — od 1 lipca zł. 5.50).

A więc ten fakt trzeba zapisać na dobro zarządu krynickiego. Zdaje się jednak, że to jeden jedyny! Albowiem ten sam zarząd właśnie w czasie trwania pełnego sezonu uważał za stosowne przystąpić do naprawy dróg, tak jezdni, jak i chodników, wytwarzając w ten sposób prawdziwą śmietanę błotną, względnie tumany pyłu i kurzu w zależności od pogody.

A także ten sam zarząd zdrojowiska cechuje niezwykły liberalizm nie tylko w stosunku do właścicieli pensjonatów, którzy pobierają ceny za pensjonat zupełnie dowolne, a w każdym razie „niebotyczne” (od osoby zł. 15—25 dziennie w zależności od komfortu), ale również i w stosunku do kawiarni zdrojowej, gdzie przy muzyce, trzeba przyznać wyborowej, pobiera się „tylko” 1 zł. za szklaneczkę herbaty lub 3 zł. za porcję lodów, poziomki i t. p. A przecież fama głosi, że dzierżawca tego lokalu, stojący w jakimś tam stopniu pokrewieństwa do b. szefa Rządu p. Witosy — płaci już od kilku lat grosze Skarbowi, tytułem tenuty dzierżawnej. Również ten sam zarząd zdrojowiska, podwyższywszy takse klimatyczną w stosunku do ubiegłego roku z 24 zł. na 30 zł. pobiera za każdą szklaneczkę Zubera 10 gr.! Fakt ten jest wprost skandalem, gdyż zmusza gości do wystawiania w kolejkach po zakup specjalnych 10-groszowych biletów. Czyż podwyższenie taksy o 25 proc. nie pokrywa kosztów ogrzewania „Zubera”?

Kiedy zaś wyciśnięty, jak cytryna, z przeznaczonej na wypoczynek gotówki, natknąłem się w pensjonacie „oko w oko” z moim dłużnikiem, który kilka tygodni wcześniej, ronił gorzkie łzy na temat swego ubóstwa i ruiny, — byłem bliski rozpacz! Spakowałem manatki i uciekłem z Krynicy, że aż się kurzyło!

Kupiec.

Gospodarcze zbrojenie Niemiec pod pozorami międzynarodowej współpracy.

W ostatnich dniach odbyła się w Hamburgu „Konferencja przemysłu i handlu”, w której wzięli udział potentaci świata handlowego i przemysłowego Niemiec. Na konferencji tej poruszane były nie tylko kwestje ekonomiczne, lecz również kwestje polityczne, to też konferencja ta wpłynie w znacznym stopniu na stosunki polityczne i ekonomiczne Niemiec w najbliższej przyszłości.

Obrady Wszechświatowej Konferencji Gospodarczej w Genewie w maju b. r. nie przyniosły żadnego pozytywnego rezultatu. Niemcy i Rosja dały wyraz swemu niezadowoleniu z powodu istniejących stosunków gospodarczych. Pomimo dobrej woli, wszystkich uczestników konferencji genewskiej, nie dała ona światu oczekiwanego „modus vivendi”, a rezolucje na niej powzięte nosiły charakter czysto teoretyczny.

Niemcy na „Konferencji Handlu i Przemysłu” w Hamburgu wystąpiły z rzeczową krytyką gospodarczej polityki świata. Wygłoszone tam referaty miały charakter wybitnie rzeczowy. Finansiści, bankierzy i przemysłowcy potraktowali sprawę fachowo i po kupiecku.

Max Warburg, bankier hamburski, stwierdził w swym referacie, że kredyt, to jest wiara w solidność, sumiennosc i rozważę firmy, jest najdonioślejszym czynnikiem w przedsiębiorstwie prywatnym zarówno jak i w państwie. Wartość pieniądza i zaufanie do niego są również w dużej mierze zależne od zaufania do danego państwa, do jego polityki i gospodarki. W jak wielkim stopniu kredyt, a nawet kredyt emisyjny są wynikiem nietyle trzeźwych rozważań, ile zaufania do danej waluty, o tem uczy nas przykład Rentenbanku.

W dalszym ciągu swego referatu, mówca wystąpił z twierdzeniem, iż w przyszłości będzie musiało dojść do identyfikacji instytucji bankowo-emisyjnych. Banki emisyjne różnych państw będą w przyszłości w swej konstrukcji coraz bardziej do siebie podobne.

Max Warburg uważa, że stworzenie gremium międzynarodowego, składającego się z fachowców i wprowadzenie członków tegoż jako ekspertów doradczych do banków emisyjnych wszystkich krajów europejskich, wpłynęłoby dodatnio na międzynarodowe stosunki gospodarcze i finansowe. W ten sposób doszłoby do cennej wymiany doświadczeń poszczególnych instytucji finansowo-emisyjnych, których kierownicy w dobie obecnej bardziej dbać muszą o sprawne działanie, aniżeli to ma miejsce w czasach normalnych. Doszłoby do umów międzynarodowych o wzajemne poparcie w czasach kryzysu i wstąpiono by na tory ścisłej współpracy. Z czasem powstałaby jednolita konstrukcja banków emisyjnych, które na zewnątrz są zupełnie samodzielne, de facto zaś przedstawiają sobą jeden homogeniczny organizm gospodarczy.

Bardzo żywo była też omawiana kwestja cel ochronnych. Przemysł niemiecki, który w dość krótkim okresie powojennym zyskał mocne podstawy i znajduje się w stadium rozkwitu, odczuwa dotkliwie chiński mur, jakim państwa europejskie się obwarowują, broniąc się przed zalaniem swych rynków wyrobami importowanymi i dążąc do stworzenia własnego, narodowego przemysłu.

Kredyty, napływające obficie do Niemiec, przyczyniły się do rozwoju wszystkich sił gospodarczych w szybkim tempie.

Przemysł niemiecki czuje się już na siłach do podjęcia otwartej walki konkurencyjnej i rzuca światu rękawicę, żądając bezwzględного zniesienia cel ochronnych w całej Europie.

Nie przywiązując wielkiej wagi do możliwości zmiany stosunków celnych w Europie, Niemcy żądają zwrotu kolonii lub oddania im mandatu kolonialnego. Żądanie to jest kategoryczne i w ich pojęciu zupełnie uzasadnione, a to z uwagi na przeludnienie i hiperprodukcję we własnym kraju.

M. S.

Ustawodawstwo gospodarcze i orzecznictwo sądowe.

OBOWIĄZKI KURATORA NAD MAJĄTKIEM SPÓŁKI ROSYJSKIEJ.

Nad majątkiem Moskiewskiej Fabryki Koronek w Łodzi został wyznaczony kurator, który, pragnąc uruchomić fabrykę, wystąpił do Sądu o upoważnienie do zapisania kaucji w kwocie zł. 190.000 na rzecz wierzyciela, który gotów był udzielić kredytu. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Cywilnym (Nr. Z. 455/27) odmówił prośbie na tej zasadzie, że dana fabryka należy do spółki akcyjnej rosyjskiej, że kurator osoby prawnej winien dążyć do likwidacji majątku, nie zaś do jego uruchomienia.

Na skutek skargi incydentalnej sprawa przeszła do Sądu Apelacyjnego (Nr. 1 C. 75/27), który orzekł, że słuszny jest pogląd Sądu Okręgowego, iż fabryka, która jest własnością spółki akcyjnej, wobec nieobec-

ności w kraju organów, przeznaczonych do kierowania spółką akcyjną, nie może być uruchomiona.

O POSTĘPOWANIU WSZCZĘTEM PRZECIWKO SPÓŁCE FIRMOWEJ W LIKWIDACJI, POWINNI BYĆ NALEŻYCIEM ZAWIADOMIENI WSZYSCY SPÓLNICY.

W Sądzie Apelacyjnym zapadł wyrok przeciwko spółce firmowej w osobach trzech spółników firmowych X., Y., Z., z których atoli Z. nie był wcale powiadomiony o wszczętem postępowaniu i nie brał w niem udziału. Otóż spółka w czasie wytaczania przeciwko niej powództwa była w stanie likwidacji. Ponieważ ani w akcie spółki, ani skądinąd nie było żadnych postanowień co do sposobu likwidacji, przeto za likwidatorów w myśl art. 49 dekretu o rejestrze han-

dlowym poczytywani być winni wszyscy byli spółnicy, którzy winni też być łącznie zapozwani do sprawy. Gdy atoli w danym wypadku spółnikowi Z. nie zostało doręczone wezwanie, a wyrok w dwóch instancjach, merytorycznych zapadł przeciwko spółce w osobie wszystkich trzech spółników firmowych, Z. wy-

stąpił do Sądu Najwyższego (Nr. 1 c. 960/25), który w myśl powyższych powodów uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego, jako zapadły przeciwko pozwanemu, którego miejsce zamieszkania nie było wskazanem i który wskutek tego nie stawiał się do rozpraw.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

I. Podatki i opłaty skarbowe.

ULGOWA STAWKA PRZY SPRZEDAŻY MĄKI I SYROPU KARTOFLANEGO.

Na skutek energicznej akcji przedstawicieli Zarządu Stow. w Min. Skarbu, nadeszła Izba Skarbo-
wa w Łodzi następujące pismo:

IZBA SKARBOWA ŁÓDZKA

L. 32947/27

II. 13009

Łódź, dn. 17 czerwca 1927 r.

Do Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi
w miejscu
Piotrkowska Nr. 73.

Na prośbę z dnia 14.I. 1927 r. L. 3798/27/II/1653, zawiadamia się, że Ministerstwo Skarbu, rozporządzeniem z dnia 16.V. 1927 r. L. DPO. 1569/26 poleciło stosować przy ustalaniu obrotu ze sprzedaży mąki kartoflanej i syropu kartoflanego ulgową stawkę podatkową z art. 7 Ustawy o państwowym podatku przemysłowym w tych wypadkach, gdy mąka i syrop kartoflany są pochodzenia krajowego.

Prezes: (—) Towarnicki.

II. Rynek włókienniczy.

STAN SPRAWOZDAWCZY W OKRESIE OD 1 DO 15 LIPCA

CHARAKTERYSTYKA OGÓLNA.

Okres obecny posiada wszelkie cechy okresu przejściowego pomiędzy sezonem zimowym i letnim, a więc brak obstalunków, trudności finansowe, wpływające z braku pokrycia gotówkowego i wekslowego. Sposób regulowania rachunków pozostawia wiele do życzenia. Również i urlopy wpłynęły na pogorszenie, to też poszczególne przedsiębiorstwa z małymi wyjątkami udzielają robotnikom urlopy częściowo, a to w celu uniknięcia jednorazowych większych wypłat.

Strejk w przemyśle dzianym zmniejszył zapotrzebowanie przędzy wszelkiego rodzaju, a więc od wigonjowej poczynając aż do prawdziwej jedwabnej.

Nie można w danym stanie rzeczy nie wspomnieć o polityce Banku Polskiego, który wszedł na drogę restrykcji kredytowych. Polityka ta nie liczy się z wymogami realnymi życia gospodarczego. Konsekwencją jej — poważna depresja na rynku łódzkim, która zwłaszcza w pierwszych dniach lipca z uwagi na nagłe ściągnięcie kredytów mogła dopro-

wadzić do zjawisk najzupełniej niepożądanych. Polityka ta wywarła swój wpływ oczywisty na taktykę banków prywatnych, z których np. jeden w dniu 7 b. m. nie notował z tytułu inkasa weksli żadnych prawie wpływów, a weksle te powróciły w lwiej części do banku z protestami.

A jednak na tym tle ogólnym zaznaczyć musimy szereg objawów dodatnich:

1) **Fabryki**, które w okresie przesilenia zazwyczaj chwytają się środków zabójczych i redukują ilość dni roboczych, skazując robotników na nędzę i jednocześnie podwyższając automatycznie kosztą własne produkcji — przy ostatnim wstrząsie, spowodowanym, między innymi, polityką Banku Polskiego — nie zastosowały tej metody i pracują przy normalnej ilości dni roboczych. Niektóre przedsiębiorstwa zmniejszyły ilość zmian, ale są to wyjątki, które na ogólny stan produkcji wpływu nie mają.

2) **Wśród kupiectwa** zauważyć się daje względnie niewielka ilość niewypłacalności.

Mimo te pocieszające objawy nie można zataić, że przednówek tegoroczny jest bardzo ciężki.

SYTUACJA PIENIĘŻNA I KREDYTOWA.

Polityka kredytowa Banku Polskiego w okresie sprawozdawczym wywarła swój przemożny wpływ na stosunki pieniężne i kredytowe na rynku łódzkim, które uległy po dłuższym okresie stosunkowo spokojniejszych nastrojów, i względnej stabilizacji, poważnym wstrząśnieniom.

Sofistyczne wyjaśnienie, zamieszczone w jednym z pism codziennych, w których dyrekcja oddziału łódzkiego Banku Polskiego stwierdza, że instytucja ta ostatnio żadnych restrykcji nie stosowała i absolutnie w przyszłości nie zamierza stosować — nie mogą się ostać wobec faktów, że t. zw. nadkredyty zostały zredukowane w sposób brutalny. Dalsze wyjaśnienia Banku Polskiego zamieszczone w tej enuncjacji prasowej w żadnej mierze nie mogą uchodzić za słuszne.

Mowa być może jedynie o zredukowaniu kredytów do zasadniczych norm, przyznanych poszczególnym firmom. W większości wypadków normy te zostały w ciągu ostatniego roku przekroczone. Udzielanie kredytów wyższych, aniżeli przewidują ramy normalnego obliża, spowodowane zostało nadwyraz pomyślną konjunkturą, panującą w ciągu ub. roku, oraz systematycznie wzrastającą aktywnością bilansów banku.

Obecnie bank kredyty umniejsza do pierwotnej wysokości w sposób nadwyraz ośledny, dzięki czemu zmniejszenie kredytów dyskontowych wyraża się w istocie w ułamkach procentu.

Analogiczny system normowania obliża kredytowego firm przemysłowych jest stosowany jednolicie przez wszystkie oddziały Banku Polskiego, w myśl ogólnych przepisów.

* * *

Jak zwykle polityka Banku Polskiego jest czysto teoretyczna i nie liczy się ze skutkami, które nie następują w organizmach ekonomicznych, mających więcej źródeł pieniężnych niż bank emisyjny. Ściąganie kredytów przez monopolistę — Bank Polski — wywoła prędzej czy później zmniejszenie produkcji, wzrost bezrobocia oraz znaczniejsze niewypłacalności. Każdy z tych momentów godzi w równowagę ekonomiczną Państwa, zmniejszając produkcję, która przystosowuje się do wzrastających potrzeb ludności, wywołuje drożyznę towarów, która znowu jest podniecią do wzmożonego szmuglu, a więc do niedającej się stwierdzić urzędowo ujemności bilansu handlowego.

Powiększenie ilości bezrobotnych pogłębia ferment i jednocześnie wpływa ujemnie na budżet Państwa.

Niewypłacalność klientów odbija się na bilansie poszczególnych przedsiębiorstw, zmniejszając wpływ z podatku dochodowego.

Przypomnieć musimy, że niemiecki Reichsbank na ultimo czerwca dyskontował w ciągu jednego tygodnia na sumę ½ miljarda marek, dążąc do zażegnania przesilenia giełdowego. Nasz Bank Polski dąży do zażegnania przesilenia środkami, które wywołują jeszcze gorsze przesilenie, czyli w tym wypadku lekarstwo jest gorsze od samej choroby.

Specjalnie Łódź jest stale upośledzona przez Bank Polski. Wykazaliśmy to już w naszym artykule (15 stycznia rb.) o polityce Banku Polskiego w stosunku do Łodzi z okazji walnego zebrania akcjonariuszy. W artykule tym wskazaliśmy, że tak poważny kompleks przemysłowy jest gorzej obsługiwany niż na przykład Poznań, będący centrum przeważnie rolniczym.

Brak skonsolidowanej linii działania Banku Polskiego przejawiał się bardzo wydatnie w ostatnich dniach czerwca i w stosunku do sytuacji na giełdzie, gdzie po długotrwałej „haussie” nastąpiło w ostatnich dwóch miesiącach na rynku papierów dywidendowych i procentowych osłabienie. Pod wpływem zniżkowej gry spekulantów zawodowych uległy kursy wszystkich prawie papierów gwałtownemu spadkowi. Słaba tendencja giełdy tłumaczy się głównie rozczerowaniem, doznaniem wskutek pewnego przeciągania się finalizacji pożyczkowej. Publiczność bowiem i kulisa przywiązywały do finalizacji pożyczki przesadne nadzieje, sądząc, że usunie ona natychmiast wszelkie niedomagania naszego życia gospodarczego. Dlatego też otrzymywały dawniej banki liczne zlecenia na kupno papierów giełdowych. Równocześnie nabywały również poważne ilości akcji, zwłaszcza metalurgicznych, elektrycznych i Banku Polskiego, grupy i banki zagraniczne.

Zlecenia zagranicy ustały prawie zupełnie, a zamówienia krajowe poważnie się zmniejszyły. Pewna ciasnota gotówkowa, dająca się zwykle zauważyć w okresie przednówka, w którym zapotrzebowanie pieniędzy dla rolnictwa poważnie wzrasta, oraz zwiększony popyt na gotówkę ze strony przemysłu na zakup surowców potrzebnych do produkcji zimowej i przypadające w końcu czerwca-lipca liczne płatno-

ści zagraniczne i wewnętrzne (przedewszystkiem podatki) przyczyniły się również do spadku papierów.

Najpoważniejszym wahaniem ulegały w ostatnim okresie akcje Banku Polskiego. Spekulacja sztucznie obniżyła wartość wspomnianych akcji, ażeby wykupić je po niskich cenach, co jej łatwo się udało, ponieważ władze Banku Polskiego nie pomyślały wówczas o środkach zaradczych. Gwałtowny, niczem nieuzasadniony spadek tego pierwszorzędnego i doskonale oprocentowanego papieru wywołał w kraju, a tem bardziej zagranicą przykre wrażenie. Nie zdarza się bowiem, ażeby akcje którejkolwiek europejskiej lub amerykańskiej instytucji emisyjnej obniżały się wogóle, nie mówiąc już o stopniu spadku, jaki miał miejsce na giełdzie warszawskiej.

Dyskonto.

Na rynku łódzkim dyskonto w wymienionym okresie doszło do 3-ch proc. za weksle bardzo dobre, tak, iż doskontowano przy ogromnym przebieraniu w materiale, materiału zaś mniej pewnego niedyskontowano zupełnie. Weksle dolarowe — bez zmian.

Po nieudanym sezonie hurtownicy mają duże składy towarów letnich co dodatnio na sytuację nie wpływa. Istnieją w kołach kupieckich nadzieje, że część zapasów tych, wrazie ustalenia się pogód, zostanie sprzedana, co umożliwi przystąpienie do sezonu zimowego ze zmniejszonymi zapasami.

Ogólne warunki pieniężne scharakteryzowane przez nas powyżej, przyczyniły się również do pogorszenia warunków kredytowych, na jakich hurtownicy zmuszeni są zawierać transakcje. Wynoszą one 90 dni w bawełnie i do 120 dni w kamgarnach.

Niepożądane zjawisko walki pomiędzy hurtownikami o odbiorcę ujawnia się znowu z całą siłą, przy czem wobec słabego targu i zastoju, odbiorca jest tu ekonomicznie silniejszy.

Niewypłacalności.

Niewypłacalności objęły ostatnio w lwiej części drobne kupiectwo prowincjonalne, masowych natomiast upadłości niema, przyczem podkreślić należy, że interwencja przedstawicieli przemysłu i kupiectwa u Min. Sprawiedliwości wywarła swój skutek, działając odstrasząco na chętnych szybkiego i łatwego zubożenia się przez ogłaszanie upadłości.

Cenniki.

Cenniki w fabrykach podniesione zostały o 3, 4 i 5 proc. (w bawełnie). Ceny te jednak wobec słabego ruchu są czysto teoretyczne i w handlu tej różnicy zwykłej niema.

PODAŻ i POPYT.

Towary białe: popyt dość znaczny. Towary te przychodzą z fabryk w ilościach dostatecznych. Dużo jednak letnich towarów, jak np. rypsów bawełnianych nie dopisało, natomiast towary te w roku ubiegłym były bardzo poszukiwane.

Towary drukowane: cały szereg fabryk posiada duże składy i towary te znajdują się w ilościach dostatecznych.

Towary międzysezonowe: ruch bardzo słaby,

Cajgi: bez zmian.

Towary podszewkowe: poszukiwane, a to w związku ze wzmożeniem produkcji w przemyśle konfekcyjnym, który rozwija się ostatnio pomyślnie. Jest to niewątpliwie objaw dodatni, objaw wzmożonej siły kupczej i standart of life.

Materiały półwełniane. Na łódzkim rynku materiałów półwełnianych, strajchgarnów, sytuacja ogólna przedstawia się nie świetnie, w związku z kompletnym zastojem, jaki panuje w branży tej od dłuższego czasu. Sezon letni przeszedł tutaj pod znakiem zupełnej ciszy i większość kupców posiada jeszcze dość poważne zapasy towarów tych na składzie.

Według słów zarówno przemysłowców, jak i hurtowników ruch w branży tej rozpocznie się najwcześniej za dwa, wzgl. trzy tygodnie.

RYNEK PRZĘDZY.

Na rynku przędzy bawełnianej panuje ostatnio tendencja słabsza wskutek zmniejszonego zapotrzebowania, co pozostaje w związku z przeprowadzoną ostatnio nieznacznie wprowadzając redukcją pracy w przedsiębiorstwach. Wskutek tego handlarze oddają przędzę wyłącznie za weksle obniżając ceny. 32/2 i 40/2 cieszy się względnie popytem przy cenach zredukowanych i przy pokryciu wekslowym do 3-ch miesięcy.

Panuje jednak opinia, że ceny przędzy bawełnianej pójdą w górę, a to w związku z wiadomościami z Ameryki, iż ceny surowca są mocne.

Przędza kamgarnowa poszukiwana jest przez przemysł średni w niektórych numerach, szczególnie 52/1 i 40/1; inne numery znajdują się w dostatecznych ilościach i wobec silnej konkurencji firm zagranicznych, których przedstawiciele na dogodniejszych warunkach dokonywują transakcyj — ceny utrzymują się na poziomie nie wyższym, niż w poprzednim okresie.

ŚWIATOWE RYNKI SUROWCÓW.

Bawełna: Rząd Stanów Zjednoczonych w sprawozdaniu swem podaje, że powierzchnia zasianej bawełny na okres 1927/28 wynosi 42.583.000 akrów, co stanowi 12,4% mniej, niż w roku ubiegłym; a ponieważ wielkość zbioru wynosiła wtedy przeszło 18.000.000 bel, to przy redukcji, równej 12,4%, plon tegoroczny da około 15.000.000 bel.

Obliczenie powyższe oparte jest na domniemaniu, że pogody, które ostatnio zasiewom sprzyjały, dopiszą i nadal w tej samej mierze, co wszakże jest rzeczą niepewną.

Ponieważ konsumpcja bawełny w ostatnim roku bardzo się wzmożła, i dane statystyczne wykazują, że przedsiębiorstwa całego świata zaabsorbowały około 17.000.000 bel, przeto jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że, o ile stan zasiewów dozna jakiegokolwiek ujemnego wpływu, czy to z powodu pogorszenia się pogody, czy też wskutek owadów, niszczących roślinę bawełny, nastąpić może zwyżka, i to bardzo wydatna.

Bawełna egipska zwyżkowała, i, jak się spodziewają, będzie zwyżkować w dalszym ciągu.

Wełna: Zwyżka wełny przy końcu czerwca była bardzo zachęcająca dla hodowców brytyjskich,

ale nie jest pewnym czy zwyżka ta będzie w zupełności utrzymana na następnych wielkich przetargach. Rezerwy importowanej wełny nie przewyższają jednak prawdopodobnego zapotrzebowania i jeżeli kontynentalne i brytyjskie zapotrzebowanie klientów będzie uzupełnione jeszcze przez Amerykę, wyniknie bardzo mocny rynek.

III. Z życia organizacji gospodarczych.

STOWARZYSZENIE KUPCÓW m. ŁODZI.

Nowa ustawa przemysłowa.

W czwartek 7 b. m. w lokalu Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi odbyła się specjalna konferencja, w której udział wzięli liczni przedstawiciele władz administracyjnych, reprezentanci przemysłu, wielkiego handlu i miejscowej palestry oraz sądownictwa. Wojewódzki instruktor stowarz. przem.-handl. dr. Henryk Berkowicz wygłosił prelekcję, w której zanalizował poszczególne fragmenty nowej ustawy oraz jej najbardziej charakterystyczne cechy. Prelegent stwierdził, że wbrew utartym mniemaniom ustawa jest niezwykle liberalna. Posiada ona szereg braków i wymagać będzie, jak każde zresztą dzieło ustawodawcy poprawek, ale naogół odpowiada potrzebom realnym życia gospodarczego Polski. Ustawa ta wydana została w drodze dekretu, co bynajmniej wartości jej pod żadnym względem nie pomniejsza. Nad wywodami referenta rozwinęła się ożywiona dyskusja.

Przeciwko złośliwym upadłościom.

Specjalna delegacja Stowarzyszenia oraz organizacji przemysłu przyjęta została przez Min. Sprawiedliwości Meysztowicza, któremu wręczyła następujący memoriał:

— Zarówno jak w roku 1925, tak i ostatnio zauważyć się daje, zwłaszcza wśród kupiectwa, cały szereg niewypłacalności, spowodowanych wyłącznie chęcią łatwego i szybkiego zbożenia się.

Dłużnik zawiesza wypłaty w wielu wypadkach po upływie krótkiego czasu lub też niezwłocznie po nabyciu znaczniejszych ilości towarów, a nawet nabyciu nadal towary w czasie, gdy licznym innym dostawcom zaprzestał płacić i dopuszcza weksle z własnego wystawienia do protestu, często zmieniając po kilka razy do roku fikcyjnie firmę, pod którą prowadzi swoje przedsiębiorstwo, ukrywając w ten sposób posiadany majątek.

Wszelkie kroki możliwe do podjęcia w dziedzinie prawa cywilnego nie prowadzą do żadnych nieomal rezultatów, gdyż w pierwszym rzędzie wymagają one dłuższego okresu czasu, w przeciągu którego dłużnik wyzbywa się majątku swego, wyprzedając zapasy po niskich cenach, a ponadto nawet ogłoszenie upadłości nie jest dostatecznym zabezpieczeniem istotnych interesów wierzycieli, gdyż i w wypadku ogłoszenia upadłości wierzyciele otrzymują zaledwie znikomą część swoich należności.

Akcja cywilna, podjęta przez wierzycieli, jest tembardziej skomplikowana, że przepisy prawa handlowego zasadniczo różnią się w każdej poszczególnej dzielnicy Państwa.

Sprawa tu poruszona znaleźć może radykalne rozwiązanie jedynie w unifikacji prawa handlowego,

co ze zrozumiałych powodów nie może być jednak przeprowadzone w dostatecznie szybkim tempie.

Tembardziej przeto należałoby się niezwłocznie chwycić środków doraźnych, celem obrony zagrożonych interesów kupiectwa i przemysłu.

Zrzeszenia gospodarcze upraszają, by Pan Minister Sprawiedliwości, jako Naczelną Prokurator Rzeczypospolitej, raczył przez wydanie odnośnego okólnika zlecić Pp. Prokuratorom, by zwrócili baczną uwagę na fakty złośliwych niewypłacalności, których należy się dopatrywać w tych wszystkich wypadkach, kiedy handlujący z jednej strony nie wykonuje przyjętych na siebie zobowiązań (np. nie płaci weksli i t. p.), a równocześnie nadal zaciąga nowe zobowiązania lub też zmienia fikcyjnie firmę.

Mniemamy, że okólnik ten może być wydany, gdyż postępowanie dłużników nosi wyraźne cechy oszustwa, przewidzianego art. 591 K. K.

Niezależnie od tego pozwalamy sobie poddać łaskawej uwadze Pana Ministra wydanie w drodze rozp. P. Prezydenta uzupełniającego artykułu do Kodeksu Karnego, w myśl którego przedstawiony wyżej stan faktyczny winien być uznany, jako zakazany przez ustawę pod groźbą kary czyn przestępny.

Żywimy głębokie przekonanie, że okólnik, o którym mowa wyżej, nie pozostałby bez dodatnich skutków doraźnych i wpłynąłby na uzdrowienie zabagnionych stosunków. —

P. Minister Meysztowicz po zapoznaniu się z temi postulatami potraktował je b. przychylnie i obiecał zająć się ich szybką realizacją.

WYDZIAŁ OCHRONY KREDYTU.

Następujące firmy dopuszczają weksle z własnego wystawienia do protestu:

Z. Śliwerski i S-ka — Warszawa, Al. Jerozolimskie 17.

Sz. Gutlezer — Warszawa, Nowy Świat 64.

B. Halpern — Janów Lub.

W. Weiss — Kłobucko.

W. Przeździński — Częstochowa, Krakowska 22.

Dziatłowicki — Łuniniec, Rynkowa 18.

F. Moser — Busk przy Lwowie.

M. Flint — Grodzisk.

W. M. Engel — Włocławek, Piekarska 14.

P. Bukszt — Głowno.

Wilczkowski i Rozner — Gdańsk, Breitegasse Nr. 127.

Klara Weksler — Stryj, Berka Joselewicza.

Ch. Lipszyc — Grabów nad Prosną.

S. Lewin — Byteń.

J. Karczewski — Dawid-Gródek.

Ch. Głębowski — Szczuczyn.

M. Kielmanowicz — Chełm, Kopernika 12.

L. Goldberg — Żółkiewce.

Antoni Birwagén — Sompolno (Pomorze) weksle pł. 9 maja i 8 czerwca r. b.

H. Bitterman — Hrubieszów.

Sz. Furer — Rejowiec, ziemia Lub.

B. Cynamon — Zaklików.

I. Wajsman — Zamość, Rynek 17.

M. Littman — Kołomyja.

J. Krömer — Sambor.

E. Parille — Tarnopol, Rynek 5.

S. Marmaros — Probużna.

B. Halpern — Sosnowiec, Głowackiego 4.

M. Reichler — Lwów, Bernadyńska 16.

M. Kuperberg — Łódź, Aleksandryjska 2.

H. Szmucyk — Lubicz.

H. L. Soroko — Łuck, Jagiellońska 8.

A. Weitz — Rzeszów.

Wolf Ast — Łódź, Kilińskiego 4.

B. Janower — Warkowice.

I. Koch — Zamość, Ormiańska 1.

Lamparski i Bronowski — Bydgoszcz, Pomorska Nr. 8.

M. Barmhercyg — Będzin, Kołłątaja 14.

M. Grüner — Kulików.

D. Galperin — Krzemieniec.

Wajzer i Latt — Lwów, Kazimierzowska 3.

L. Wolfgang — Olszyce.

S. Mertzger — Nowe Miasto.

U. Sternlieb — Jezierzany-Piłatkowce.

J. Ertag — Sokal.

Z. Winograd — Ostrów.

H. M. Kapelusznik — Łódź, Szkolna 28.

A. Kohn — Dobrzyń.

J. Przedecz — Płock, Tumska 15.

F. Klajnman — Liskowice.

M. Kam — Hrubieszów.

N. Frenkel — Piotrków, Krakowska 6.

A. Judkowska — Słonim, Szkolna 13.

M. Rozenberg — Stolin, Pińska 2.

Do W. O. K. wpłynęły następujące roszczenia z tytułu własnych protestów:

1) Abram Gertler, Kielce, Rynek 1, za weksel pł. 29/XI. 1925 r.

2) B. Szeps, Łódź, Zachodnia 52, za weksle pł. między 15/5 a 1/6 r. b.

3) M. Maller, Łódź, Piotrkowska 92, za weksle pł. 10/5 1927 r.

Pozatem W. O. K. prowadzi akcje przeciwko firmom:

Wolf Sales, Przemyśl.

Maks Izrael, Wejherowo.

Bracia Hausman, Włodzimierz-Woź.

Pretensje wierzycieli firmy N. Lederman, Więcbork (Pomorze) zostały uregulowane w wysokości 65%.

W sprawie Braci Puńskich delegacja bawi obecnie we Wilnie i odbiera towar.

W sprawie Maks Izrael, Wejherowo toczą się pertraktacje regulacyjne.

Według otrzymanych wiadomości dłużnik Izaak Pohorylles, Lwów, w celu uniemożliwienia obalenia ugody — przebywa w Łodzi i przeprowadza indywidualne regulacje. W. O. K. przestrzega członków Stowarzyszenia przed wchodzeniem w jakiegokolwiek pertraktacje względnie przeprowadzaniem regulacji z wymienionym, ponieważ w myśl § 47 i § 58 Ordynacji Ugodowej w Małopolsce — wszelkie takie załatwienia długów są nieważne i zostaną bezwzględnie na audjencji ugodowej obalone, a nadto naraża obie strony na konsekwencje karne.

Wobec powyższego W. O. K. wzywa odnośnych wierzycieli firmy Izaak Pohorylles, Lwów i Abrahama Grünspana, Lwów do składania w kancelarii W. O. K. pełnomocnictw podpisanych pod pieczętką firmową przez wierzycieli, a to najdalej do dnia 5-go lipca r. b.

Stały podatek majątkowy.

Rada Finansowa rozpatrywała projekt stałego podatku majątkowego, który w ogólnym zarysie przedstawia się jak następuje:

Stały podatek majątkowy pobierany będzie co-roczenie, począwszy od dnia 1 stycznia 1928 r. na podstawie oszacowań dokonywanych co trzy lata. Przebiegający roczny wpływ z tego podatku wynosić będzie 60 milionów złotych. Podatkowi majątkowemu podlegać będą od całego posiadanego majątku wszystkie osoby fizyczne, zamieszkujące stale na obszarze Rzeczypospolitej, spółki firmowe, komandytowe i akcyjne towarzystwa. Minimum majątku podlegającego podatkowi ustalono w kwocie ponad 6.000 złotych. Akcje i udziały towarzystw akcyjnych nie będą wliczane do majątku osób będących ich posiadaczami, a to celem uniknięcia podwójnego opodatkowania. Wartość majątku dla celów podatku majątkowego ustalać się będzie według stanu w dniu 1 lipca poprzedzającego okres szacunkowy. Dla przedsiębiorstw prowadzących prawidłowe księgi handlowe podstawą dla wymiaru podatku będą bilanse z ostatniego roku gospodarczego. Projekt ustawy przewiduje wytyczne dla szacowania poszczególnych kategorii majątku. Dla należytego opracowania norm szacunkowych projekt ustawy przewiduje powołanie do życia Rady Szacunkowej o charakterze opiniodawczym, w skład której wejdą przedstawiciele Ministerstw i poszczególnych rodzajów majątku narodowego. Członków Rady powołuje Minister Skarbu. Projekt prze-

widuje stawkę podatkową w wysokości 4 pro mille, dla majątku do 15.000 złotych stawka będzie obniżona do 3 pro mille. Wymiar podatku w pierwszej instancji przekazano urzędowi skarbowym w miejsce dotychczasowych komisji szacunkowych.

Dla ustalenia podstaw wymiaru powołaną zostanie instytucja rzeczoznawców, a mianowicie każdy płatnik będzie miał możliwość powołania rzeczoznawców dla stwierdzenia okoliczności, które mają wpływ na wysokość oszacowania. Podstawą wymiaru będzie zeznanie płatnika. Jednak projekt ustawy nie przewiduje przymusu składania zeznań, gwarantuje jedynie płatnikom, którzy dobrowolnie złożą zeznania pewne przywileje w postępowaniu wymiarowym. Komisje Odwoławcze pozostają w niezmiennym składzie. Płatnik może żądać osobistego stawiennictwa przed Komisją Odwoławczą celem udzielenia wyjaśnień. Zmiany w stosunkach majątkowych płatnika zaszły w czasie okresu szacunkowego nie mają zasadniczego wpływu na wysokość podatku. Jeżeli wartość majątku płatnika zmniejszyła się o $\frac{1}{4}$ część, to Izba Skarbowa ma prawo zmniejszyć także i podatek. Minister skarbu ma prawo udzielić płatnikom indywidualnych ulg w spłacie podatku majątkowego i ma prawo umarzać należności podatkowe, tudzież przesuwac terminy ustalone przez ustawę. Projekt przewiduje pobranie w r. 1927 zaliczki na poczet podatku za rok 1928

Podatek płatny będzie w dwóch równych ratach: 1 kwietnia i 1 października każdego roku. *M. H-n.*

Zbliża i zdaleka.

Harriman i Rawack na rynku sowieckim.

(Korespondencja własna „Głosu Kupiectwa“)

Moskwa, w lipcu.

W końcu ub. m. parafowana tu została umowa między Naczelnym Urzędem Koncesyjnym w Moskwie i firmą Harrimana o rewizji układu, na mocy którego Harriman z początkiem 1925 r. otrzymał prawo eksploatacji pokładów manganu w Cziaturi na Kaukazie. Już w jesieni 1924 r., gdy znane były główne zarysy tego układu koncesyjnego, stwierdzono, że wkrótce będzie on wymagał gruntownej rewizji i że wogóle w tej formie jest nie do przeprowadzenia. Od sześciu miesięcy istotnie na życzenie Harrimana omawiano zmiany. Wynik obecnie ustalono, jak to oświadczają obie strony.

Usunięto stały datek 3 dolarów za przewożoną tonnę, który przy spadających cenach na rynku światowym kosztował kilka milionów Harrimana. Zamiast niego ma być wprowadzona skala wyrównawcza, dla której ustanowiona została jednak niższa granica w kwocie 1 i pół dolara. Poza to zwolniono Harrimana z zobowiązania z przeprowadzenia kolei z ciężkiego wyżu, na którym leży Cziaturi do głównej linii prowadzącej z Tyflisu do Poli. Potrzebna na to bardzo wysoka suma zamieniona została w obowiązek inwestowania kosztem 3 milionów dolarów kolejki wąskotorowej, zbudowanej przed wojną jeszcze przez Niemcy.

Na szczególne zainteresowanie zasługuje uskutecznione załatwienie sprawy nikopolskiej. Harriman sądził, że z pozyskaniem Cziatury będzie mógł opanować światowy rynek manganu. W tym samym roku jednak, w którym objął koncesję, Rząd Sowiecki forsownie eksploatował pola manganu w Nikopolu, które przed wojną przyniosły znaczną ilość 90 tys. tonn, a potem przeważnie były nieczynne. Sprzedaż została powierzona niemieckiej firmie Rawack. Wzrost produkcji w Nikopolu odpowiadał zaledwie przemysłowemu planowi uniemożliwienia pracy Harrimanowi w Cziaturi. Jakież cel to mieć mogło? Staranie Rządu Sowieckiego zaopatrzenia się za wszelką cenę w walutę, są dostatecznie znane. Przeciw złym zamiarom przemawia także uregulowanie tej sprawy, które teraz nastąpiło. Przez nie Rząd Sowiecki oddaje Harrimanowi pewne prawo kontroli nad całą produkcją manganową w obrębie Państwa Sowieckiego. W konkretnym wypadku nikopolskim, Rząd Sowiecki zobowiązuje się przez pięć lat do zmniejszenia tamtejszej produkcji do pewnego quantum, tak że Harriman może osiągnąć ilość 500 tysięcy tonn, które musi sprzedać, aby uruchomić swe przedsiębiorstwo w Cziaturi. W roku ubiegłym nie udało mu się osiągnąć sumy sprzedażnej ponad 432 tys. tonn, a to w połączeniu z innymi ciężarami spowodowało znaczne straty.

Układ opiewa na 18 lat i zawiera pewną ilość postanowień w razie nie wypełnienia warunków. **War.**

DROBIAZGI GOSPODARCZE.

POLSKA.

Do łaski Marszałkowskiej został złożony wniosek p. Bartalskiego w sprawie uchylecia rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w przedmiocie rewizji koncesji monopolowych. W uzasadnieniu wnioskodawcy twierdzą, iż rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 27-go grudnia 1924 r. godzi w interesy szerokich rzesz handlu polskiego, na koszt którego Rząd pragnie zaopatrzyć inwalidów. Wobec ciężkiego kryzysu, jaki przechodzi obecnie handel polski, wnioskodawcy domagają się uchylecia rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 27-go grudnia 1924 r. i z dnia 10 grudnia 1926 r. o przedłużeniu terminu rewizji koncesji monopolowych do czerwca 1928 r.

Monopol tytoniowy zawarł z rządem jugosłowiańskim umowę kompensacyjną, na zasadzie której wzamian za 1,800,000 gk. tytoniu, którego rząd belgradzki dostarczy naszemu monopolowi, Polska da Jugosławii równowartość w postaci szyn kolejowych. Wartość tej transakcji wynosi 1,250,000 dolarów.

Wewnętrzne spożycie cukru wykazuje stały wzrost. W okresie październik-kwiecień skonsumowaliśmy w kraju (w tonnach białego kryształu): kampanja 1924-25 140,000, 1925-6 148,000, 1926-27 172,000. Wzrost ten jest jednak jeszcze zbyt mały, dlatego też nasz przemysł cukrowniczy musi starać się utrzymać zagraniczne rynki zbytu, w przeciwnym bowiem razie groziłby mu poważny kryzys.

Konjunktury dla naszego węgla są ciężkie i wymagające wielkiego wysiłku i dobrej woli zarówno ze strony Rządu, jak i przemysłowców węglowych, aby utrzymać rynki, zdobyte w okresie strajku angielskiego. Dotąd niezupełnie nam się to udaje, zarówno ze względu na brak zaufania ze strony zagranicy do naszych firm, które już wielokrotnie nie wypełniały swych zobowiązań w terminie, jak również wskutek niebываłego obniżenia przez konsorcja angielskie cen węgla, z którym dziś ani nasz, ani węgiel francuski konkurować nie mogą. Z tej też racji Francja zamknęła granice dla dowozu węgla i otworzy je dla węgla polskiego z chwilą, gdy pertraktacje w tej sprawie między obu rządami zostaną zakończone. Kontyngent, jaki uzyskamy, w tym wypadku wyniesie prawdopodobnie 50,000 tonn miesięcznie.

W sprawie sprzedaży pakietu akcji hut „Laury” i „Królewskiej” przez austriacką pocztową Kasę Oszczędności na rzecz konsorcjum międzynarodowego, donosi „Die Stunde”, że cena kupna wyniosła 22 miliony szyl. austr. „Die Stunde” twierdzi, że za tem konsorcjum międzynarodowem ukrywa się Deutsche Rein-stahlwerke, które pragną w ten sposób uzyskać wpływy na przemysł górnośląski.

Od kilku miesięcy zauważyć można na Kresach wielki popyt na objekty lesne — ze strony firm zagranicznych, który doprowadził w ciągu ostatniego półrocza do podskoczenia cen drzewostanów o

50 proc. Popyt na drzewostany idzie przeważnie z Berlina. Ostatnio jednak widać zainteresowanie także i Wiednia, a nawet Węgier.

Państwa zachodnio-europejskie, realizując olbrzymie kredyty amerykańskie, uzyskane w ciągu ostatnich 2-3 lat, prowadzą dziś potężną akcję budowlaną. W związku z tem rośnie zagranicą popyt na budulec, a importerzy niemieccy, dysponujący wielkimi kapitałami, chcąc zabezpieczyć sobie stałą dostawę drzewa, robią wielkie transakcje w drzewostanach.

W. m. GDAŃSK.

Kilkuletnie starania w. m. Gdańska o otrzymanie pożyczki zagranicznej, zostały wreszcie uwieńczone pomyślnym wynikiem.

Komitet finansowy Ligi Narodów, od którego zgody uzyskanie pożyczki było uzależnione, ustalił liczne warunki idące przede wszystkim w kierunku poczynienia jaknajwiększych oszczędności w administracji Gdańska, następnie zaś zażądał zawarcia układów między Gdańskiem i Polską w sprawie wpływów z cel.

Zadania komitetu zostały spełnione, a ponieważ Polska wyraziła z tytułu swego protektoratu zgodę na zaciągnięcie pożyczki, uzyskuje Gdańsk za pośrednictwem Oversea Bank w Londynie kredyt długoterminowy w wysokości 1,900,000 funtów szterlingów.

W grupie kapitałów finansujących tę imprezę, znalazł się — w myśl intencji rządu polskiego — również Bank Handlowy w Warszawie.

Fakt ten ma pierwszorzędne znaczenie dla Polski, jeśli chodzi o jej stanowisko na rynku międzynarodowym.

CZECHOSŁOWACJA.

Czechosłowacki przemysł tkacki nie zadowolony jest z koncesji, proponowanych przez Austrię i odmawia rząd od zawarcia traktatu handlowego, opartego na obecnych zasadach. W wypadku, kiedy w zasadach tych nie zajdą żadne zmiany, przemysł tkacki uważa, iż nie należy przeszkadzać w eksporcie do Austrii starych maszyn czechosłowackich.

Ogólne zgromadzenie akcjonariuszy czechosłowackiej fabryki fezów stwierdziło w ostatnim roku straty, spowodowane zakazem używania tego nakrycia głowy przez rząd turecki. Pomimo tych strat zdecydowano wypłacić 16 k. c. dywidendy od akcji.

Rokowania niemiecko-czeskie w sprawie porozumienia węglowego zostały zakończone z przyjęciem w niezmięnionej formie dotychczasowego układu, który ma obowiązywać do 31 grudnia r. b.

Podpisany został traktat handlowy między Czechosłowacją i Estonją. Traktat oparty jest na zasadzie najwyższego uprzywilejowania.

BELGJA.

Sprawozdawca komisji finansowej Senatu określił sytuację monetarną Belgji jako zupełnie solidną. Po siedmiu mie-

siącach stabilizacji stwierdzić można całkowitą stabilizację dewizy belgijskiej. Obieg pieniężny przekroczył 10 miliardów. Należy czuwać, aby uniknąć nawet pozorów inflacyjnych. Punktem ciemnym na horyzoncie finansowym Belgji jest spekulacja giełdowa, która doprowadziła niektóre waiory do zakazanej wysokości. Równowaga budżetowa zdaje się być zapewniona. Konieczna jest redukcja olbrzymiego długu publicznego Belgji, który dosięga 57 miliardów. Bilans handlowy Belgji chociaż dotychczas jest deficytowy dąży jednak do wyraźnej poprawy. Konieczny jest wysiłek do wzmoczenia eksportu belgijskiego.

ROSJA.

Komisarz aprowizacyjny czerwonej armji Dybienio wydał zarządzenia, zmierzające do wzmoczenia produkcji zakładów przemysłowych, zaopatrujących armję oraz do zebrania zapasów aprowizacyjnych, któreby wystarczyły na 1 i pół-roczne potrzeby armji na wypadek wojny.

Rada Komisarzy Ludowych udzieliła koncesji niemieckiemu towarzystwu akcyjnemu „Westwag” na okres dwuletni, na importowanie do Sowietów z Niemiec i innych państw towarów. „Westwag” jest zobowiązany do inwestowania w transakcjach własnego kapitału co najmniej w wysokości 500,000 rubli. Eksport i import dokonywany przez to towarzystwo na terenie Sowietów, będzie kontrolowany przez komisariat dla handlu, zagranicą — przez przedstawicielstwa handlowe sowieckie.

Stosowane przez władze sowieckie represje wywołały panikę wśród ludności Moskwy. Wielu kupców poukrywało towary w obawie przed rewizjami i rekwizycjami. W wyniku zniknęły nagle wszystkie zapasy. Przed sklepami spożywczymi tworzą się ogonki. Pisma sowieckie ogłosiły doniesienie urzędowe, w którym sowieckie instytucje, prowadzące dostawy chleba do Moskwy, oświadczają, że brak chleba i mąki na rynku moskiewskim należy uważać za tymczasowy, oraz że spółdzielniom sowieckim zabroniono ograniczania prawa zakupu mąki przez ludność, jak to przez niektóre spółdzielnie zostało zastosowane.

Rząd Sowiecki uchwalił wypuszczenie pożyczki na sumę 100 milionów rubli. Pożyczka nosić będzie nazwę Pożyczki Obrony Sowieckiej i obrońca będzie jedyną na cele obrony Rosji.

Handlowo spółdzielcza sekcja krasno-prężnińskiego rejonu przeprowadziła kontrolę sprzedaży towarów w państwowych i spółdzielczych magazynach. Kontrola ta miała na celu sprawdzenie, czy przedsiębiorstwa trzymają się ściśle dyrektyw rządowych w sprawie cen. Przeprowadzono 134 zakupy kontrolne, w rezultacie czego skierowano 96 spraw do sądu o sprzedaż towarów powszechnego użytku według cen wyższych, aniżeli zdecydowane było przez organizację nadzorcze.

Klub Towarzystki

przy Stowarzyszeniu Kupców m. Łodzi

Piotrkowska 73, tel. 58-32

Poczynając od dnia 23 czerwca r. b. odbywają się w lokalu Klubu co czwartek wieczorem Zebrania Towarzystkie dla członków i wprowadzonych gości.

Tematem pogawędek i dyskusji są aktualne sprawy i bolączki kupiectwa.

Kasa Wzajemnej Pomocy na wypadek śmierci

przy Stow. Kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73)

W związku z odbytem w dniu 18 czerwca b. r. nadzwyczajnym walnym zebraniem członków, na którym uchwalona została zmiana statutu odnośnie przymusowego ubezpieczenia na wypadek śmierci przez wszystkich członków Stowarzyszenia — Kancelarja Stowarzyszenia przyjmuje codziennie w godzinach biurowych zapisy na członków Kasy.

KRYNICA.

Willa „SŁONECZNA“

pod zarządem d-rovej
ANNY SZMEIDLEROWEJ.

Po gruntownym remoncie poleca słoneczne
pokoje z wykwiutnem utrzymaniem :

Na żądanie kuchnia dyetyczna.

CENY UMIARKOWANE.

Zgłoszenia: Krynica, willa „Słoneczna“.

ZAKOPANE.

Pensjonat „STRZECHA“

ul. Chałubińskiego № 8.

Poleca słoneczne pokoje wraz
z wykwiutnem utrzymaniem.

Ceny umiarkowane; do 20 czerwca i od
1 września — znacznie niższe. :

Przy STOWARZYSZENIU KUPCÓW m. ŁODZI

ul. PIOTRKOWSKA 73

wakuje stypendjum dla obywatela(lki) Rzeczypospolitej Polskiej, który(a) ukończył(a) Wydział Nauk Ekonomiczno-Prawnych lub jest studentem(tką) ostatniego kursu, a chcącego(ej) uzupełnić swe wiadomości zagranicą.

Reflektanci(tki) zechcą złożyć krótkie curriculum vitae, jak również prace swoje pod adresem Stow. Kupców m. Łodzi, Piotrkowska 73, do dnia 1. sierpnia r. b.

Wybór kandydata(tki) nastąpi do dnia 1 września r. b.

Zarząd Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi.

Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF SACHS.
Redacteur en chef:

Redaktor: MIECZYŚLAW KOŁTOŃSKI
Redacteur:

Wydawca: Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi.

Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska 85. 37327